

UNIwersYTET czyli W KRÓLESTWIE WARTOŚCI

KILKA UWAG PO INAUGURACJI
ROKU AKADEMICKIEGO

Wiesław Hładkiewicz
Tomasz Mikiera

W swojej książce *W kręgu wartości*¹ Władysław Stróżewski przytoczył modlitwę Sokratesa, którą nazwał modlitwą ludzi uniwersytetu. Słowa mędrca niech będą natchnieniem dla naszej zielonogórskiej Alma Mater i jej obecnych, jak i przyszłych studentów:

„Panie, przyjacielu nasz i wy inni, którzy tu mieszkacie, bogowie! Daj mi to, żebym piękny był na wewnątrz. A z wierzchu co mam, to niechaj w zgodzie żyje z tym, co w środku. Obym zawsze wierzył, że bogatym jest tylko człowiek mądry. A złota obym tyle miał, ile ani unieść, ani uciągnąć nie potrafi nikt inny, tylko ten, co zna miarę we wszystkim”.

Uniwersytet jest instytucją powołaną nie tylko do zdobywania i przekazywania prawdy naukowej. Pozostałe funkcje uniwersytetu (dydaktyczna, wychowawcza, kulturotwórcza) są bowiem albo konsekwencją zadania podstawowego, albo się z nim integralnie wiążą. Obowiązkiem pracowników uniwersytetu jest praca naukowa, która powinna być ukazywana studentom nie tylko w swych wynikach. Na tym właśnie polega różnica między uniwersyte-tem a jakąkolwiek inną szkołą, nawet „wyższą”, nastawioną jedynie na przekazywanie wyników wiedzy, wymagającą od swych absolwentów opanowania pewnego zasobu wiadomości, jednakże bez uczenia ich zdobywania.

„Uniuersitas” czyli ogół, powszechność, całość, całość kształt oraz wspólność - wspólnota uczących i nauczanych, ale również całość kształt nauk i umiejętności, a przynajmniej taki ich dobór, który pozwala widzieć w nich szczególną jedność.

Uniwersytet powinien być terenem wolnym od działalności jakiegokolwiek partii politycznej, ani tym bardziej polem partyjnych walk czy rozgrywek. Powinna być wykluczona, jako absolutnie niedopuszczalna, ingerencja takiej czy innej partii politycznej czy to programy badawcze i dydaktyczne, czy to w politykę kadrową uczelni.

Jeśli tradycja jest przekazem przeszłości, współkształtującym terażniejszość, to uniwersytet we wszystkich

swych instytucjach: salach wykładowych, zakładach, laboratoriach, bibliotekach i muzeach, jest strażnikiem tej tradycji. W swej dojrzałej formie ukształtowany został w średniowieczu, lecz ideą sięga w głąb starożytności, do Akademii Platona i Likeionu Arystotelesa, łącząc nas z korzeniami europejskiej kultury i nauki.

Według Karty Bolońskiej: „Odrzucając nietolerancję i pozostając zawsze gotowym do dialogu, uniwersytet stanowi najlepsze miejsce, w którym spotykają się nauczyciele, umiejący przekazywać swą wiedzę oraz dobrze przygotowani do rozwijania jej poprzez badania naukowe i nowatorstwo, oraz studenci, którzy potrafią, chcą i są gotowi

wzbogacać tą wiedzę swe umysły”. Relacja nauczyciel - uczeń przypomina z jednej strony układ, obowiązujący w średniowiecznym cechu między czeladnikiem a mistrzem, z drugiej zaś sytuację wtajemniczenia w religijnych związkach starożytnych.



„Uniuersita-

tas” to także królestwo wartości. W tym określeniu kluczowym jest pojęcie prawdy. Nie ma prawdy bez wolności, tak jak w porządku moralnym nie ma wolności bez prawdy. Uniwersytet musi być domem dla jednej i drugiej. Prawda, jako wartość najwyższa wiąże się w sposób konieczny z dobrem oraz pięknem. Dzięki ostatniej z tych wartości, uniwersytet w sposób naturalny staje się domem i miejscem rozkwitu nie tylko nauk, ale i sztuk. Właśnie dzięki dobru musi stać się strażnikiem wszystkich wartości, które z niego wynikają. Na uczestnictwie w królestwie wartości może polegać wychowawcza wola uniwersytetu. Ludzie wychowują się nawzajem - nie przez specjalne wykłady czy „lekcje wychowawcze”, lecz poprzez świadome uczestniczenie w tym, czemu ostatecznie służą. Kto jest człowiekiem uniwersytetu? Odpowiedź jest prosta, jest nim ten, kto w jakimś sensie identyfikuje się z celami uniwersytetu, żyje jego życiem i poczuwa się do ponoszenia za niego odpowiedzialności.

Teraz należy wymienić wartości, jakich nosicielem powinien być uniwersytecki uczeń godny tego miana. Uczciwość w poszukiwaniu prawdy i odwaga w jej głoszeniu, bezinteresowność, głębokie poczucie obowiązku, ciągłe podnoszenie swych kwalifikacji, poświęcenie dla innych (zwłaszcza dla studentów), otwartość, tolerancja i cierpliwość. Ale uniwersytet pragnie czegoś więcej: ofiary z jednych wartości dla innych, w szczególności: z pracy naukowej, a więc z podstawowego powołania człowieka uniwersytetu, na rzecz innego rodzaju działalności, jakiej wymaga dobro wspólne - „bonum uniuersitatis”.

¹ Znak, Kraków 1992 r.